



V

Modlić się, to stać się narzędziami powszechnego wstawiennictwa

Z Ewangelii wg. św. Łukasza (11, 1-9)

Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas się modlić, jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy się modlicie, mówcie:

*Ojcze, niech się święci Twoje imię;
niech przyjdzie Twoje królestwo!*

*Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień
i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto nam zawini;
i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie»*

Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: "Przyjacielu, użyż mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać". Lecz tamten odpowie z wewnątrz: "Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie". Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża?. Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

Wiele razy wydaje nam się, że Bóg już nas nie słucha i wtedy zadajemy sobie pytanie: jaki jest sens modlitwy? Są chwile, kiedy rzeczywiście czujemy się opuszczeni, przygnieceni przez życie i wydaje się, że liczne modlitwy kierowane do nieba pozostają bez odpowiedzi. Jeśli nie doświadczymy, że modlitwa chrześcijańska jest zwracaniem się do Ojca, to trudno nam będzie zrozumieć pewne milczenia i pewne oczekiwania, które często wydają się bezużyteczne i rozczarowujące. Jezus ukazuje nam oblicze Ojca, aby zaszczerpić w nas pewność: jest naprawdę niemożliwe, aby nasza modlitwa nie została wysłuchana. Natarczywość, z jaką zwracamy się do przyjaciela o chleb lub przysługę, w jakiś sposób uświadamia nam, jak stała i nieustanna musi być nasza modlitwa wstawiennicza.

Zazwyczaj zwracamy się do Boga pełni oczekiwań, ulegamy pokusie zaprojektowania terminów i sposobów Jego pomocy, ale relacja z ojcem nie może być taka: w wierze, podobnie jak w relacjach rodzinnych, konieczna jest pewność, że odpowiedź na wołanie o pomoc, będzie o wiele większa niż nasze prośby i wykroczy poza granice naszych oczekiwań. Z pewnością Bóg nie daje węża w miejsce ryby ani skorpiona w miejsce jajka; w ten sam sposób z pewnością wysłuchuje naszej modlitwy, ale czyni to jako Ojciec wybierający najlepszy czas i sposób, aby nas wysłuchać. Nasze zgromadzenie w Grupach Modlitwy popycha nas do ważnych warunków w naszej modlitwie; używając języka i obrazu społecznego komunikowania: musimy być zawsze połączeni! Musimy myśleć, że w jakiejś części świata, w tym samym momencie jakaś Grupa prosi Boga o jakąś łaskę. Nasza modlitwa jest zawsze wspólnotowa i w jedności ze wszystkimi Grupami na świecie, nawet jeśli modlimy się sami. Wspólna modlitwa to wzajemne wspieranie się, to proszenie o siłę do przeżywania i rozumienia modlitwy w świetle ojcostwa Boga; to proszenie Pana, by otwierał serca



na ufność i nadzieję w Jego słowie: «Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą!» (Łk 11,13).

Z listu Ojca Pio do Raffaeliney Cerase (Ep. II, str. 70-71)

Nie wszyscy jesteście wezwani przez Boga do zbawiania dusz i głoszenia Jego chwały przez wzniesły apostołat przepowiadania słowa Bożego. Wiedźcie także, że nie jest to jedyny sposób na osiągnięcie tych dwóch wielkich ideałów. Dusza może głosić chwałę Boga i pracować dla zbawienia innych dusz, gdy wie, że prowadzi prawdziwe chrześcijańskie życie, prosząc niestrudzenie Pana, aby «przyszło Jego Królestwo», aby Jego najświętsze Imię było uświęcone, aby «nie wodził nas na pokuszenie», ale «wybawił nas od złego». To jest to, co winniście jeszcze uczynić, nieustannie w tym celu ofiarując siebie samą Panu. Módlcie się za wiarołomnych. Módlcie się za letnich. Módlcie się także za gorliwych. Ale szczególnie módlcie się za Ojca Świętego, w intencji wszystkich potrzeb duchowych i doczesnych Kościoła świętego – naszej najczulszej Matki. A szczególnie módlcie się za tych, którzy pracują dla zbawienia dusz i dla chwały Boga na misjach pośród tak wielu ludzi niewiernych i niewierzących.

Jeszcze raz błagam, poświęćcie się cała dla powyższych celów, by jak najwięcej dusz nakłonić ku nim. Bądźcie pewna, że jest to najwyższy apostołat, jakiemu może oddać się dusza w Kościele Bożym. Bądźcie wierna temu, co obwieściłem, bo jest to zgodne z tym, co mówi Jezus i odrzućcie wszelkie przeciwne zapatrywania, jakie będzie sugerował Wam nieprzyjaciel.

Modlitwa wstawiennicza w Listach Ojca Pio

Ludzkie cierpienie głęboko poruszało serce Ojca Pio, który uczestniczył w cierpieniach ludzi z pocieszeniem, słowem nadziei, ale przede wszystkim zapewniając ich o swoich modlitwach; nie lubił jednak mówić o cudach i nadzwyczajnych wydarzeniach, a nawet gdy ktoś przychodził do niego, aby mu podziękować, zawsze odwoływał się do wstawiennictwa Matki Bożej.

W Listach bardzo często zapewnia swoich kierowników duchowych i osoby, które prowadzi, że będzie się modlił w ich intencji. Na wieść o tym, że prowincjonał, ojciec Benedetto, znalazł się w kłopotach z powodu problemów z jego posługą, Ojciec Pio napisał do niego: «Rozdziera moją duszę świadomość, że jesteście w takim duchowym cierpieniu! Jakże modliłem się i modłę się za Was do naszego Pana, który daje mi odczuć w sercu, że jest zawsze blisko Was, wręcz podwoił swoje łaski, swoje upodobania, swoją miłość wobec Waszego ducha» (Ep. I, str. 1093). Kiedy ojciec Augustyn powiadamia go, że siostry Cerase proszą o modlitwę, odpowiada: «Zapewnij je więc, że nigdy nie zapominać w mojej nicości polecać je nieustannie Panu i że modłę się za nie bardziej niż za siebie; a Pan wie, że nie kłamię» (Ep. I, str. 435).

Modlitwa za swoich kierowników duchowych jest obowiązkiem: «Nie wątp, Ojcze w to, że Twój syn potrafi w swoim ubóstwie spełnić swój obowiązek wobec naszego wspólnego ojca, z mocną ufnością, że jego pragnienia zostaną spełnione» (Ep. I, str. 443).

Francesco Forgione, przyszły Ojciec Pio, szybko zrozumiał, jak ważna może być modlitwa wstawiennicza. Ojciec Alessandro da Ripabottoni opowiada o cudzie, którego sam był świadkiem, a który miał miejsce podczas pielgrzymki do sanktuarium San Pellegrino w Altavilla Irpina. «Pewna zapłakana kobieta trzymała w ramionach dziecko, raczej bryłę ciała niż dziecko, i modliła się; modliła się do świętego Pelegryna, płacząc gorącymi łzami, aby otrzymać łaskę... Zmęczona modlitwą, matka, udręczona i wyczerpana, w geście wiary, zrozpaczona i ze słowami, które graniczyły z herezją i bluźnierstwem z obrazą świętego męczennika, podnosi małe, zdeformowane ciało dziecka i rzuca go z impetem na ołtarz. Chwila ciszy, oszołomienia, a potem okrzyk radości i dziękczynienia: dziecko wstaje, samo, całkowicie uzdrowione».



Dla niego było to potwierdzenie, droga wstawiennictwa była pierwszą odpowiedzią na współczucie dla cierpiących. Jak mówi jego matka, Franciszek już wtedy czynił pokuty i często rozmyślał o Męce Pańskiej; byłoby interesujące zrozumieć, czy najpierw doświadczył swojej modlitwy miłosierdzia i daru z siebie dla Pana, czy też modlitwy wstawienniczej, ale jest to kwestia czysto akademicka: od najmłodszych lat Ojciec Pio żył modlitwą wstawienniczą w całej pełni, przeżywając w niej moment szczególnej komunii z Bogiem.

Modlitwa i osobiste zaangażowanie

Ojciec Pio jest w pełni świadomy, że modlitwa musi obejmować całą osobę: nie można prosić o coś Boga, jeśli najpierw nie jest się na Niego całkowicie otwartym: «Zawsze modłę się za Was i zawsze macie pierwsze miejsce w moich modlitwach, ale w tych świętych dniach, kiedy wydaje się, że boskie miłosierdzie jest bardziej skłonne wysłuchać modlitwy duszy, która pokłada w nim nadzieję, ufa mu i jemu się zawierza, będę się modlił z większą ufnością o spełnienie wszystkich ślubów Waszego serca, a zwłaszcza o Wasze doskonałe i całkowite oddanie się w ramiona jego boskiej dobroci» (*Ep. I*, str. 1270).

Nierzadko, uciekając się do modlitwy, odczuwa się pewien wyrzut sumienia: «dotąd nie pamiętałem o Bogu, teraz, gdy potrzebuję Jego łaski, czuję się prawie zawstydzony, by stanąć przed Nim». Do tego gestu pokory, który jest już więcej niż wystarczający, aby wprowadzić nas w komunię z Panem, należy przedłożyć, mimo wszystko, obietnicę Jezusa: «Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam» (Łk 11,9). «Błaganie - mówi Papież - jest wyrazem serca ufającego Bogu, które wie, że nie da rady o własnych siłach. W życiu wiernego ludu Bożego znajdujemy wiele błagań pełnych wiary, czułości i głębokiego zaufania» (*GE, punkt 154*).

Choć rzeczywiście to sam Jezus upoważnia nas do modlitwy wstawienniczej, często niezależnie od systemu życia, jaki mamy, to jednak nie możemy zapominać, że wobec tak wielu próśb o cuda, przykłada On ogromną wagę do wiary w Niego i w Jego słowo. Pewnego dnia, zwracając się do uczniów, powiedział: «Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarno gorczycy, powiecie tej górze: „Przesuń się stąd tam!”, a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was» (*Mt 17,20*).

Osoba wierząca szybko pojmuje, że w modlitwie nie jest ważna modlitwa sama w sobie, wypowiedane formuły, ani nawet wewnętrzna siła, z jaką prosi się o łaskę; modlitwa wstawiennicza kształtuje duszę do komunii z Bogiem, dzięki której stopniowo odkrywa się, jak bardzo jest On ważny dla naszego życia, dalece wykraczając poza łaskę, o którą Go prosimy. Mimo to, ta jedność, która tworzy się między nami a Bogiem, to pragnienie, by należeć do Niego i być naprawdę Jego dziećmi, bez żadnych „ale”, samo staje się formą wstawiennictwa.

Modlitwa nie otwiera linii kredytowej u Boga, nie można myśleć, że dodatkowy różaniec, pielgrzymka czy pół dnia postu może zmusić Boga do dokonania cudu. Z pewnością jednak, gdy decydujemy się należeć do Niego, nasze historie, nasze troski, potrzeby naszych bliskich, których On już zna i którzy już są dla Niego ważni, stają się - tym bardziej - Jego historiami, troskami i potrzebami.

Orędownać naszym życiem

Z dzienniczka Eleny Bandini dowiadujemy się, że stopniowo Ojciec Pio towarzyszył jej w wyborze poświęcenia się Bogu ślubem dziewictwa. Droga trwała kilka lat, aż w końcu, w ciszy małego kościółka Matki Bożej Łaskawej, Ojciec Pio przyjął jej ślubowanie. Po tym wydarzeniu Elena Bandini opowiada, że Ojciec Pio pamiętał o modlitwie, którą często odmawiała w intencji uzdrowienia brata i tak jej powiedział: «Jezus też będzie musiał cię wysłuchać - odnosząc się do łaski, o którą prosiła - jeśli wybrałaś męża, to musiałabyś być mu posłuszna, natomiast ty oddałaś Jezusowi wszystko; złożyłaś ślub, poświęciłaś Mu wszystko, myśli, słowa, uczynki, masz prawo też o coś prosić».



Ukryci czciciele Bożej miłości

Przed Wami promienieje szczególny wzór kapłana, Ojca Pio z Pietrelciny, który pomógł tak wielu duszom odnaleźć główną drogę Prawdy i Miłości. Skąd jednak czerpał to światło, które potrafił przekazać tym, którzy go spotkali? Na pewno w modlitwie, w słuchaniu Boga, w długich pokutach, a przede wszystkim w odprawianiu Mszy Świętej, która była sercem całego jego istnienia.

Niekiedy można ulec pokusie przekonania, że modlitwa nie jest potrzebna; skłonni jesteśmy sądzić, że problemy życiowe można rozwiązać tylko poprzez konkretne działanie. Choć codzienne zaangażowanie w różnych dziedzinach ludzkiego wysiłku jest nieodzowne, to jednak nauka Ewangelii i przykład świętych - w szczególności świadectwo Ojca Pio - przypominają nam, że nawet w samotności, milczeniu i ukryciu można skutecznie pomagać bliźniemu.

Tylko w niebie będziemy mogli na przykład dowiedzieć się, jak wiele "Dom Ulgi w Cierpieniu" w San Giovanni Rotondo zawdzięcza nieustannym modlitwom Ojca Pio i niezliczonych innych wiernych; modlitwom, które pozostały ukryte przed oczami ludzi, ale nie przed oczami Boga.

Dlatego wszyscy, gdziekolwiek jesteście, bądźcie cichymi czcicielami Boskiej tajemnicy i apostołami Jego miłosierdzia. Idąc za przykładem Ojca Pio; naśladowajcie jego nieustanne poszukiwanie bliskości z Panem, bo to jest jedyna tajemnica życia duchowego. Podążajcie, jak on, drogą autentycznego nawrócenia, dobrowolnej pokuty i ufego powierzenia się Opatrzności.

Spójrzcie na Maryję, która kontemplując w duszy niezwykle wydarzenia, do których przeżycia została powołana (Łk 2, 51), staje się uważna i troskliwa wobec konkretnych potrzeb bliźniego (J 2, 1 i nast.).

(JAN PAWEŁ II, Przemówienie do Grup Modlitwy, 29 września 1990 r.)